

Sygn. akt I A Ca 978/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2013r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Elżbieta Fijałkowska (spr)
Sędziowie:	SA Małgorzata Gulczyńska SA Marek Górecki
Protokolant:	st. sekr. sądowy Ewa Gadomska

na rozprawie, po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2013r.

sprawy z powództwa **S. A.**

przeciwko **Fundacji (...)** z siedzibą w **P.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 25 kwietnia 2013r. sygn. akt I C 2838/10

1. **Oddala apelację,**

2. **Zasądza od powoda na rzecz pozwanej 5400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Małgorzata Gulczyńska Elżbieta Fijałkowska Marek Górecki

**Sygn. akt I ACa 978/13**

## UZASADNIENIE

**Powód S. A.** wniósł o zasądzenie od **pozwanej Fundacji (...)** kwoty 2.500.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 20.04.2010 r. oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 21.600 zł.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Na rozprawie w dniu 6.12.2012 r. powód dokonał rozszerzenia powództwa o kwotę 357.000 zł za okres od kwietnia do czerwca 2010 r. oraz o kwotę 3.830.000 zł za okres od 2010 r. do 2015 r.

Stanowisko procesowe stron nie uległo już zmianie. Pozwany domagał się oddalenia powództwa także w jego rozszerzonej części.

**Wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu powództwo oddalił oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej koszty procesu.**

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i wnioski.

Ojciec powoda S. A. w 1991 r. założył I (...) Liceum Ogólnokształcące. W 1998 r. założono gimnazjum o nazwie A. (...) w P., które rozpoczęło działalność z dniem 1.09.1999 r. Od dnia 1.09.2002 r. funkcjonuje z kolei Anglojęzyczne Liceum Ogólnokształcące.

W czasie powstawania ww. szkół z ojcem powoda S. A. ściśle współpracował R. M. (1), który sukcesywnie tj. w miarę powstawania ww. placówek obejmował w nich funkcje dyrektorskie. Wszystkie szkoły miały siedzibę przy ul. (...) w P. w budynkach najmowanych od (...).

Pierwsze (...) Liceum Ogólnokształcące należące do ojca powoda miało uprawnienia do przeprowadzenia międzynarodowej matury. Gimnazjum miało stanowić swoisty „narybek” dla I (...) Liceum Ogólnokształcącego, a nadto jego powstanie było wypadkową zmiany przepisów o oświacie. Anglojęzyczne Liceum Ogólnokształcące nie miało uprawnień do przeprowadzania międzynarodowej matury.

W 2005 r. powstała Fundacja (...). Prezesem zarządu fundacji od chwili jej założenia był i jest R. M. (1). Celem statutowym fundacji jest m. in. powoływanie, zorganizowanie i prowadzenie szkół oferujących program edukacyjny (...) (międzynarodowy standard edukacji, monitorowany przez (...)). Statut fundacji zakładał także, że fundacja może prowadzić działalność gospodarczą m. in. w zakresie szkolnictwa podstawowego, szkolnictwa gimnazjalnego, szkolnictwa licealnego ogólnokształcącego, nauki języków obcych.

Od 1.09.2005 r. w ramach fundacji funkcjonuje szkoła podstawowa, również od 1.09.2005 r. gimnazjum, a od 1.09.2008 r. liceum ogólnokształcące dwujęzyczne. Szkoły obrały siedzibę przy ul. (...) w P..

Powstanie szkół fundacji (...) w 2005 r. nie było zaskoczeniem dla powoda. R. M. (1) nie ukrywał swoich działań w ramach fundacji ani przed powodem ani ojcem powoda. W 2007 r. szkoły S. A. miały problemy z wynajmującym pomieszczenia szkolne przy ul. (...) w P., głównie dotyczące podwyższenia czynszu najmu. Działania mające za cel ułożenie relacji z właścicielem przejął wówczas na siebie R. M. (1), który w indywidualnych rozmowach z dyrektorem (...) ustalił sposób wprowadzenia podwyżki czynszu tak aby podwyżka czynszu na budynki przy ul. (...) w P. była do zaakceptowania dla obu stron umowy najmu, a także dla rodziców dzieci uczęszczających do szkół ojca powoda. W styczniu 2008 r. R. M. (1) dowiedział się, że I (...) Liceum Ogólnokształcące zostało przeniesione przez S. A. seniora na powoda. W tym czasie R. M. (1) zakomunikował powodowi, że planuje odejście z funkcji dyrektora szkół, przy czym po rozmowie z powodem zgodził się aby pełnić funkcję dyrektora do sierpnia 2008 r. Utworzenie w 2007 r. liceum w ramach (...) miało m.in. związek z planem R. M. (1) co do tego, że w tej szkole będzie można zdawać maturę międzynarodową. Z uwagi na czas trwania procedury przyznawania certyfikatu do przeprowadzania międzynarodowej matury, który zwyczajowo wynosił kilka lat, w pierwotnym założeniu uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum w ramach (...) mieli kontynuować naukę w ramach I (...) Liceum Ogólnokształcącego w P. przy ul. (...). Już w kwietniu 2008 r. liceum prowadzone przez (...) otrzymało certyfikat z G., uprawniający do przeprowadzania międzynarodowej matury, przy czym możliwość przyjmowania uczniów do tego liceum utworzyła się dopiero od września 2008 r.

Znaczna część kadry nauczycielskiej zatrudniona w szkołach S. A. już po 2005 r. „dorabiała” na zasadzie umów o świadczenie usług nauczycielskich w szkołach powstałych w ramach (...), mając na to stosowne zezwolenie kadry zarządzającej wówczas szkołami powoda.

Okres szczególnego napięcia w relacjach powoda i R. M. (1) przypadł na początek 2008 r. kiedy to R. M. (1) zakomunikował swoje odejście z funkcji dyrektora, zgadzając się pełnić obowiązki tylko do sierpnia 2008 r. Zł

atmosferę potęgowało ujawnienie się faktu powstania liceum w ramach (...) oraz przyznanie temu liceum certyfikatu z G. uprawniającego do przeprowadzania międzynarodowej matury. Z kolei niepokój rodziców uczniów szkół przy ul. (...) w P. zaczął wzmacniać się po tym jak część kadry nauczycielskiej zatrudnionej dotychczas w szkołach powoda przeszła do pracy w szkołach (...), zaprzestając współpracy ze szkołami powoda. Część nauczycieli wypowiadała umowy o pracę powodowi, część z nich została natomiast zwolniona. W tym czasie R. M. (1) starał się nakłaniać nauczycieli zatrudnionych dotychczas w szkołach powoda aby nie odchodzili z tych szkół, w szczególności z I (...) Liceum Ogólnokształcącego. Współpraca kadry nauczycielskiej z powodem w jego szkołach do 2008 r. również nie była dobra. Powód przejawiał nerwowość w relacjach z nauczycielami, natomiast R. M. (1) w okresie swojego dyrektorowania starał się łagodzić narastające konflikty. Spory powoda i kadry nauczycielskiej zasadały się na braku podwyżek oraz niedoszkalanii kadry nauczycielskiej. Powodowi nauczyciele zwracali także uwagę na nieodpowiedni standard wyposażenia szkół. Powód nie przyjmował do siebie krytycznych uwag. To R. M. (1) był bardziej kojarzony ze szkołami powoda aniżeli sam powód, w szczególności w oczach rodziców dzieci, które uczęszczały do szkół powoda. Co ważne, to R. M. (1) nakłaniał nauczycieli do pozostania nauczycieli w szkołach powoda, a nadto zapewniał rodziców dzieci uczęszczających do szkół powoda co do tego, że szkoły te bez zakłóceń będą funkcjonować od września 2008 r. Powód zakończył prowadzenie swoich szkół w 2010 r. z uwagi na nierentowność przedsięwzięcia, w tym sukcesywny spadek w naborze uczniów. Część uczniów ze szkół powoda przeniosła się do szkół (...) także w trakcie 2008 r. W 2008 r. kwestia równoległego funkcjonowania szkół powoda oraz szkół w ramach (...) była w polu zainteresowania mediów lokalnych.

W ocenie Sądu Okręgowego w świetle dokonanych ustaleń faktycznych powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W sprawie nie znajdują zastosowania przepisy ustawy z dnia 16.04.1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Analiza przepisów, a przede wszystkim art. 83a ust. 1 ustawy z dnia 7.09.1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. 04.256.2572) w brzmieniu na dzień 21.08.2004 r. wskazuje, że prowadzenie szkoły lub placówki oraz zespołu, o którym mowa w art. 90a ust. 1, nie jest działalnością gospodarczą. Zatem ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji nie może stanowić podstawy powództwa w niniejszej sprawie. Wobec tego powód nie mógł domagać się odszkodowania na zasadach określonych w art. 18 ust. 1 pkt 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (naprawienie szkody na zasadach ogólnych).

Zachowanie pozwanej należało zatem przeanalizować w kontekście art. 415 k.c. zgodnie, z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

W ocenie Sądu powód nie wykazał przesłanek konstytuujących odpowiedzialność pozwanej na zasadzie art. 415 k.c. (art. 6 k.c.). Nie wykazana została bowiem szkoda. Prywatny operat szacunkowy powoda w całości został zakwestionowany przez stronę pozwaną, zatem jego moc dowodowa była nie tyle znikoma ile w zasadzie żadna. Tylko dowód z opinii biegłego sądowego mógł stanowić wartościowy materiał procesowy, co w sprawie nie miało miejsca. Poza tym przyjmuje się, że objęcie odpowiedzialnością szkody w postaci utraconych korzyści, a w konsekwencji zastosowanie także art. 322 k.p.c. winno nastąpić dopiero po wyjaśnieniu przez sąd orzekający okoliczności mających wpływ na wysokość szkody. Tymczasem powód niejako a priori spadek swoich dochodów łączył z zachowaniem pozwanej. Powód zarzucał pozwanej, a w zasadzie R. M. (1) zachowania, których dowody zgromadzone w materiale sprawy nie potwierdziły. Dowody zgromadzone w sprawie potwierdziły natomiast, że to postawa powoda, w tym jego negatywny stosunek do kadry nauczycielskiej, brak szkoleń kadry, niedofinansowywanie posiadanych szkół, spowodowały efekt w postaci spadku dochodu, a w konsekwencji doprowadziło to do zamknięcia placówek. To, że w 2008 r. zaczęło funkcjonować liceum w ramach (...) i od września 2008 r. mogło to liceum kształcić uczniów w celu uzyskania przez nich międzynarodowej matury nie przesądza o tym, że w sprawie mamy do czynienia ze związkiem przyczynowo – skutkowym. Gdyby postawa powoda jako właściciela niepublicznych placówek była nienaganna, a przynajmniej gdyby można było zasadnie twierdzić o tym, że powód prowadząc placówki dochowywał, jako właściciel, należytej staranności, można by rozważać skutki zachowania R. M. (1) i (...) jako całości. Natomiast zachowanie R. M. (1) jak i strony pozwanej nie było obliczone na wyrządzenie szkody powodowi. R. M. (1) optował za tym aby system placówek powoda efektywnie funkcjonował razem z systemem przez niego tworzonym w ramach (...). To R. M. (1), nie zaś powód negocjował z (...) stawkę czynszu oraz rozłożenie jej na możliwe do zaakceptowania raty, albowiem

podwyżka czynszu najmu przekładała się na wyższe czesne. To R. M. (1), nie powód, nakłaniał kadre nauczycielską z placówek powoda do tego aby nie porzucali pracy u powoda pomimo niesprzyjających rozwojowi kariery warunków (brak szkoleń, napięta atmosfera). Również to R. M. (1), nie zaś powód, tonował nastroje wśród rodziców dzieci zapewniając ich, że wraz z jego odejściem z funkcji dyrektorskich nie zmieni się nic w ramach edukacji ich dzieci tj., że nadal dzieci będą miały zapewnione warunki do pobierania edukacji. Poza tym część nauczycieli po 2005 r. niejako na stałe pracowała w ramach (...) oraz w placówkach powoda, przy czym to (...) ponosił koszty ich doksztalcenia, albowiem powód nie przejawiał woli podnoszenia kwalifikacji zawodowych swojej kadry, jak również niedostatecznie finansował szkoły w ujęciu czysto przedmiotowym (np. brak dostatecznej informatyzacji).

Zatem powód nie zdołał wykazać, aby zachowanie strony pozwanej dawało podstawy do lokowania go w przepisie art. 415 k.c. Nawet gdyby hipotetycznie założyć, że w sprawie zastosowanie znajdzie ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, do czego nie ma podstaw, to art. 18 ust. 1 pkt 4 traktuje o zasadach ogólnych, a których strona powodowa skutecznie nie naprowadziła. Jednocześnie nie sposób w zachowaniu strony pozwanej, a także R. M. (1), dopatrzeć się funktorów, do których nawiązują przepisy art. 12 czy 14 ww. ustawy, co ostatecznie przesądza o braku jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia powództwa, bez względu na to na jakich podstawach będzie ono rozważane.

Wobec tego powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

**Apelację od wyroku wniósł powód, zaskarżył go w całości.** Powód zarzucał orzeczeniu:

- naruszenie prawa materialnego tj. ustawy z dnia 16.04.1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji oraz art. 415 k.c.,
- sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału przez nieuzasadnione przyjęcie, że zaofiarowane w sprawie dowody nie uzasadniały ustalenia, że z winy pozwanej Fundacji, działającej przez organ w osobie prezesa R. M. nie doszło do wyrządzenia powodowi szkody,
- niewyjaśnienie istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności w zakresie powstania i wysokości szkody poprzez pominięcie zaofiarowanego w pozwie dowodu z opinii biegłego,
- niewyjaśnienie poprzez niedopuszczenie przez Sąd wniosku powoda - ilości przyjmowanych przez (...) nowych uczniów w poszczególnych latach szkolnych od 2005 r. po rok bieżący, tj. stanu osobowego dzieci cudzoziemskich w poszczególnych latach szkolnych; ilości uczniów przechodzących ze szkół powoda do (...) w poszczególnych latach,
- naruszenie art. 233 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób jednostronny, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania.

Wskazując na te zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kwot dochodzonych w pozwie, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy w granicach apelacji Sąd odwoławczy uznał, że nie zasługiwała ona na uwzględnienie. **Sąd Apelacyjny** za własne przyjął ustalenia dokonane przez Sąd I instancji i wyprowadzone wnioski, a w odniesieniu do zarzutów apelacyjnych **zważył, co następuje.**

W całości Sąd Apelacyjny podziela stanowisko, że w sprawie nie ma zastosowania ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (dalej u.z.n.k.)

W przepisach wymienionej ustawy nie zostało zdefiniowane pojęcie „działalności gospodarczej”, a zgodnie z przepisem art. 1 cyt. ustawy reguluje ona zapobieganie i zwalczanie nieuczciwej konkurencji wyłącznie w działalności gospodarczej.

Termin „działalność gospodarcza” zdefiniowany został w ustawie z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej. Artykuł 2 tej ustawy stanowi, że działalnością gospodarczą jest "zarobkowa działalność wytwórcza, budowlana, handlowa, usługowa oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, a także działalność zawodowa, wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły". Gdyby zatem kierować się wyłącznie tą definicją, to odpowiedź nie powinna nastęrczać trudności, bowiem prowadzenie szkoły jest działalnością usługową prowadzoną w sposób zorganizowany i ciągły.

Ograniczenie się jednakże wyłącznie do powyższej definicji bez wnikliwego zbadania charakteru tej usługowej działalności i norm prawnych tę działalność regulujących prowadziłyby do błędnych wniosków, które wyprowadza w swojej apelacji powód.

Słuszne było zatem sięgnięcie przez Sąd I instancji do przepisów ustawy z dnia 7 września 1991r. o systemie oświaty, który w art. 83a ust.1 jednoznacznie przesądza o wyłączeniu szkół i placówek z zakresu działalności gospodarczej.

Okoliczność, że prowadzenie szkoły posiada wymienione przez apelującego „znamiona działalności gospodarczej” tj nadany ma regon, NIP, prowadzi księgi rachunkowe, podlega przepisom prawa podatkowego, oceny tej, z uwagi na jednoznaczne brzmienie przepisu ustawy o systemie oświaty, nie może zmieniać. Konieczność wpisania szkoły do krajowego rejestru urzędowego podmiotów gospodarki narodowej wynika z obowiązku nałożonego ustawą o statystyce publicznej i następuje na podstawie przepisów ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o systemie informacji oświatowej (Dz. U. Nr 139, poz. 814). Obowiązek podatkowy powstaje w związku z zaistnieniem zdarzenia określonego w ustawach i nie jest związany tylko z prowadzeniem działalności gospodarczej (art. 4 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997r. ordynacja podatkowa). Prowadzenie ksiąg związane jest z wymogami wynikającymi z przepisów ustawy z dnia 29 września 1994r. o rachunkowości i nie dotyczy tylko podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. Odwoływanie się zatem do różnych obowiązków nałożonych przez ustawodawcę w związku z działaniem w sferze publicznej, które dotyczą również osób prowadzących działalność gospodarczą, nie było przekonującym argumentem na uzasadnienie tezy o prowadzeniu przez strony działalności gospodarczej. Przyjęte w różnych ustawach definicje pojęcia działalności gospodarczej służą potrzebom zastosowania konkretnej ustawy, nie mogą służyć w interpretacji omawianego pojęcia użytego w art. 1 u.o.n.k., zwłaszcza w sytuacji wyraźnego brzmienia przepisu ustawy o systemie oświaty. Sąd Apelacyjny podziela przywołane przez pozwaną orzeczenie Sądu Najwyższego, że w przepisie art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej zamieszczona jest definicja legalna działalności gospodarczej, co oznacza, iż powinna być ona traktowana jako powszechnie obowiązujące rozumienie tego pojęcia w polskim systemie prawnym, wiążące zarówno ustawodawcę, jak i organy wykonawcze oraz sądownicze (tak postanowienie SN z dnia 2 lutego 2009 r., V KK 330/08, Prok. i Pr. wkł. 2009, nr 6, poz. 17).

Jednoznaczne natomiast ujęcie w art. 83a ust.1 ustawy o systemie oświaty, że prowadzenie szkół nie jest działalnością gospodarczą nie pozwalało na inną interpretację przepisu art. 1 u.o.z.n.k., w którym ustawodawca wyraźnie określił zakres jej zastosowania do czynów nieuczciwej konkurencji w podjętych związku z działalnością gospodarczą.

Z kontekstu tych przepisów wynika, że to jedynie przedsiębiorcy (w rozumieniu komentowanego art. 2 u.z.n.k.) mogą dopuszczać się zakazanych przez ustawę czynów nieuczciwej konkurencji. Czyn (zachowanie rynkowe), który spełnia co prawda normatywne przesłanki czynu nieuczciwej konkurencji, lecz nie został dokonany przez przedsiębiorcę w rozumieniu komentowanego art. 2, nie jest przez ustawę o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji zakazany i z jego dokonaniem nie można wiązać ustawowych sankcji. Jednakże wobec ustalenia, że prowadzenie szkoły nie jest działalnością gospodarczą status stron w rozumieniu art. 2 nie miał znaczenia.

Powyższe nie wykluczało oczywiście możliwości dochodzenia roszczeń w innym trybie i na podstawie innych przepisów prawa.

Powód w pozwie wskazał na łączną odpowiedzialność zarówno na podstawie przepisów ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, jak i na przepis art. 415 kc.

Wobec pozwania osoby prawnej podstawą jej odpowiedzialności z czynu niedozwolonego był przepis art. 416 kc. Dla przyjęcia odpowiedzialności osoby prawnej za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym spełnione muszą być następujące przesłanki: szkoda wyrządzona przez organ osoby prawnej, organ osoby prawnej wyrządzającej szkodę działa w ramach swych uprawnień, organowi osoby prawnej można przypisać winę, między czynnościami organu osoby prawnej i szkodą zachodzi normalny związek przyczynowy.

Wprawdzie Sąd Okręgowy przytoczone w pozwie okoliczności faktyczne, które miały uzasadniać żądanie rozważał w aspekcie art. 415 kc, jednakże z uwagi na tożsamy reżim odpowiedzialności nie było to znaczące uchybienie. Przepis art. 416 kc stanowi dla osób prawnych odpowiednik regulacji odpowiedzialności za czyn własny zawartej w art. 415 k.c.

Dla przyjęcia odpowiedzialności osoby prawnej konieczne jest, aby szkoda wyrządzona została przez jej organ statutowy lub oznaczony przez przepisy, prawidłowo powołany i umocowany do działania, działający w granicach swych kompetencji (wyrok SN z dnia 5 listopada 2010 r., I CSK 12/10, LEX nr 622195; wyrok SN dnia 5 grudnia 2007 r., I CSK 304/2007, LEX nr 365045).

Jak wynika ze statutu (k.196 - 209) jedynym organem pozwanej Fundacji jest zarząd w skład którego wchodzi R. M. (1), I. R. (1) i S. J.. W § 24 statutu postanowiono, że zarząd jest zobowiązany i uprawniony do podejmowania decyzji we wszystkich sprawach dotyczących Fundacji. Wobec tego, że Fundacja może prowadzić działalność m.in. w zakresie szkolnictwa podstawowego, gimnazjalnego i ogólnokształcącego (§ 12) uznać należy, że R. M. (1) jak również I. R. (2), mając na uwadze stawiane im przez powoda zarzuty, działali w granicach swoich kompetencji.

Zasada, że odpowiedzialność osoby prawnej związana jest z winą organu, oznacza konieczność ustalenia bezprawnego i zawinionego charakteru zachowania tych osób piastuna organu.

Powód twierdził, że został zmuszony do likwidacji szkoły i w związku z tym poniósł dochodzoną pozwem szkodę, gdyż na skutek działań pozwanej odeszli z jego szkoły uczniowie oraz nauczyciele. Do szkodzących działań osób wchodzących w skład zarządu pozwanej powód zaliczał nakłanianie rodziców uczniów do rozwiązania z nim umowy i przeniesienia dzieci do szkoły Fundacji, nakłanianie nauczycieli do niewykonywania lub nienależytego wykonywania obowiązków pracowniczych, rozpowszechnianie nieprawdziwych lub wprowadzających w błąd wiadomości o szkołach powoda, w celu przysporzenia korzyści lub wyrządzenia szkody. Te stypizowane w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji czyny (art. 12 ust. 1 i 2, art. 14 ust.1) są czynami niedozwolonymi, których zajście powód, zgodnie z art. 6 kc, musiał udowodnić. W ramach tych czynów powód wskazywał różne zachowania R. M. (1) i I. R. (1). Ich ocena, dokonana przez Sąd Okręgowy nie nasuwała zdaniem Sądu Apelacyjnego żadnych zastrzeżeń.

Okoliczność, że w marcu 2005r. ukazał się krótki artykuł „Nowa prywatna szkoła w P.” (k.213), gdzie udzielono informacji o fakcie powstania szkoły prowadzonej przez pozwaną nie mieści się ramach wskazanych czynów. Podane tam informacje były prawdziwe, a z treści artykułu wynikało, że szkoły powoda miały dalej funkcjonować także przy ul. (...). Oznaczało to zamiar kontynuacji działalności szkół powoda, których dyrektorem był wówczas R. M. (1).

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma podstaw by fakt ubiegania się przez pozwaną o certyfikat umożliwiający przeprowadzanie międzynarodowej matury uznać za bezprawne działanie. Nawet jeśli w konsekwencji liceum pozwanej, po uzyskaniu certyfikatu, stało się konkurencyjne dla szkoły powoda, to nie sposób uznać tego za czyn niedozwolony.

Dalej apelujący zarzucał zbieżność czasową organizacji tzw. „drzwi otwartych” w obu szkołach, które reprezentowane były przez te same osoby tj. R. M. (1) i I. R. (1). Skoro te osoby pełniły funkcje kierownicze to oczywiste wydaje się, że uczestniczyły w tego rodzaju wydarzeniach szkół. Powód nie udowodnił by pozwana korzystając z obecności szerokiego gremium, nakłaniała rodziców do przeniesienia dzieci do szkoły Fundacji, aby przekazywała treści sugerujące, że szkoła powoda przeżywa trudności zagrażające jej funkcjonowaniu. W zasadzie żaden ze świadków takich zachowań

osób będących członkami zarządu fundacji (bądź innych działających w imieniu Fundacji) nie potwierdził. Świadek T. Z. twierdził wprawdzie, że na „otwartych drzwiach” R. M. mówił o kłopotach szkoły i planowanych przejściach nauczycieli, lecz żaden inny świadek tego nie potwierdził. Podkreślić należy, że skoro wg twierdzeń powoda uwagi te były wypowiedzane publicznie, to nie powinno było nastrożać trudności wskazanie osób uczestniczących w takich spotkaniach, którzy potwierdziliby zarzut powoda. Stąd wniosek o braku wiarygodności świadka Z., z uwagi na powiązania z powodem, jest przekonujący.

Powód nie wykazał w jaki sposób R. M. i I. R. tylko dlatego, że pełnili funkcje kierownicze w obu szkołach, naruszyli przepis art. 100 § 2 pkt 3 kodeksu pracy. Odwołanie się do obowiązków wskazanych w tym przepisie było blankietowe. Powód nie przywołał konkretnych zachowań tych osób, które wskazywałyby, że nie przestrzegali przepisów, zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, a także przepisów przeciwpożarowych.

Żaden z wymienionych w apelacji nauczycieli (P. G., K. K., A. M., E. Ł.) oraz pracowników technicznych (małżeństwo W.) nie potwierdził zarzutu powoda, że wypowiedzenie przez nich umowy o pracę było „wspólną i uzgodnioną akcją”. Wniosku takiego nie można też wyprowadzić z faktu, że takie umowy złożyli, choćby dlatego, że w ogóle tej decyzji nie wyjaśniali. Z zeznań tych można jedynie wywnioskować, że atmosfera w szkołach powoda nie była najlepsza. To jednak nie potwierdza tezy o jakiejś uzgodnionej akcji, którą kierowała Fundacja.

Niesporny był fakt, że część uczniów przeszła ze szkoły powoda do szkoły Fundacji. Skoro na skutek znaczącego obniżenia liczby uczniów konieczna stała się likwidacja szkoły nie było potrzeby prowadzenia dowodu potwierdzającego fakt spadku ilości uczniów. Fakt ten miałby znaczenie, gdyby wykazane zostało przez powoda, że nastąpiło to na skutek bezprawnych i zawinionych działań R. M. lub I. R..

Sekwencja zdarzeń i swego rodzaju domysłów przedstawiona przez powoda w uzasadnieniu apelacji, która wg niego wskazuje, że doprowadzenie do zamknięcia szkoły powoda zostało zaplanowane i realizowane przez dyrekcję szkoły pozwanej przez okres trzech lat, nie została udowodniona. Okoliczność, że niektóre fakty zostały wykazane okazała się bez znaczenia w kontekście przesłanek odpowiedzialności deliktowej.

Dla zaistnienia odpowiedzialności za szkodę wymagane jest bowiem wykazanie szkody pozostającej w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem. Temu zaś obowiązkowi powód nie sprostał.

W pozwie powód stwierdził, że w związku z działaniami pozwanego poniósł on szkodę dochodzoną pozwem. Jako dowód, poza swoimi zeznaniami, powołał opinię biegłego rewidenta i doradcy podatkowego R. A. oraz z opinii biegłego sądowego. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko, że opinia biegłego rewidenta, która w całości została zakwestionowana przez pozwaną nie mogła być dowodem na wielkość szkody. Taką opinię można było jedynie uznać za twierdzenie strony, które wymagało udowodnienia. Ponieważ ustalenie wielkości szkody wymagało wiadomości specjalnych, stąd konieczne było wezwanie biegłego sądowego (art. 278 kpc). Na powódzie zatem spoczywał obowiązek dokładnego sformułowania tezy dowodowej, z określeniem na czym szkoda, będąca uszczerbkiem majątkowym, polegała. Tymczasem poza wnioskiem o „opinie biegłego” powód nie zgłosił w toku procesu konkretnej tezy, nie powołał okoliczności, które powinny były w związku z tym zostać wyjaśnione. Podkreślić jednak należy, że skoro niewykazanie szkody nie było wyłączną przyczyną oddalenia powództwa, dalsze uwagi co do aktywności procesowej powoda w tym zakresie należy uznać za zbędne.

Powód w toku procesu odwoływał się do licznych zachowań R. M. (1), które nie miały związku z jego działaniami podejmowanymi jako członek zarządu pozwanej. Ponieważ nie był stroną pozwaną nie było potrzeby ich oceny, nawet gdyby niektóre z nich chciało uznać za nieetyczne.

Wobec powyższego apelacja z uwagi na bezzasadność na podstawie art. 385 kpc podlegała oddaleniu.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd Apelacyjny orzekła na podstawie § 6 pkt 7, § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez

Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163 poz.1348) Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanego na rzecz powoda 2700 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika.

Małgorzata Gulczyńska Elżbieta Fijałkowska Marek Górecki